

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielnym“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na niedzielę 3-go grudnia 1933 r.

Nr. 259

## Przygotowania do II. Zjazdu Polaków z Zagranicy

Na plenarnym posiedzeniu Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy dokonano wyborów nowego Prezydium, w skład którego weszli: marszałek Raczkiewicz (prezes), prof. dr. Juliusz Szymański (zastępca prezesa), szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta dr. Bronisław Helczyński, mjr. dypl. Mieczysław Fularski, dyr. Stefan Szwedowski, radca Michał Pankiewicz, szef Biura Usprawnienia administracji Włodzimierz Hübner, dyr. Włodzimierz Zieliński, dyr. Stanisław J. Paprocki, dr. Jan Kaczmarek, Stefan Szczepaniak, prezes Stefan Rejer, prezes Jan Olejniczak, sekr. gen. Władysław Przybyliński, prezes Jan Romaszkiwicz, cenzor Franciszek Ksawery Świetlik (wiceprezesa i ich zastępcy).

Ponadto w skład Rady wchodzi sekretarz Rady i dyrektor Biura Stefan Lenartowicz.

Następnie Zjazd przyjął ordynację wyborczą, według której odbędą się wybory delegatów na II Zjazd Polaków z Zagranicy na 1934 r.

Według powyższej ordynacji ustalono w sposób następujący ilość delegatów z poszczególnych środowisk Polonji Zagranicznej.

Określ (państwo)	mandat
1) Stany Zjedn. Am. Półn.	40
2) Niemcy	17
3) Francja	10
4) Czechosłowacja	4
5) Rosja Sowiecka	10
6) Brazylja	5
7) Litwa	4
8) Rumunja	3
9) Kanada	4
10) Lotwa	3
11) Argentyna	3
12) Belgja	2
13) Węgry	2
14) Austria	2
15) Danja	2
16) Jugosławja	2
17) Holandia	2
18) Chiny-Mandżurja	1
19) Anglja	1
20) Szwajcaria	1
21) Estonia	1
22) Kuba	1
23) Australja	1
24) Turcja	1
25) Meksyk	1
26) Szwecja	1
27) Bułgarja	1
28) Afryka Francuska	1
29) Urugwaj	1
30) Finlandja	1

Razem: 128

Ogólna liczba delegatów na II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy:

I. z zagranicznych okręgów wyborczych:	
1) tereny mniejszościowe	41
2) tereny emigr. kontynent	29
3) tereny emigr. zamorskiej	58

II. z kraju	25
III. członkowie dotychczasowej Rady Org.	18

Ogółem: 171

Wybory przeprowadzają naczelnice organizacje polskie, uznane jako takie przez Radę Organizacyjną. W razie potrzeby tam, gdzie naczelnice organizacji nie ma, powołuje się komitety wyborcze, działające na zasadzie instrukcyj Rady Organizacyjnej. Za okręg wyborczy przyjmuje się zasadniczo każde państwo, w którym zamieszkuje ludność polska.

Na II Zjeździe Polaków z Zagranicy ma nastąpić przekształcenie Rady Organizacyjnej na Światowy Związek Polaków z Zagranicy. W związku z powyższym Zjazd uchwalił projekt Statutu Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W Statucie owym czytamy, że „celem Światowego Związku Polaków z Zagranicy jest:

a) utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskimi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą w imię jedności Narodu Polskiego;

b) organizowanie współdziałania pomiędzy Macierzą a skupieniami polskimi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego;

c) obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą“.

Cele powyższe Światowy Związek Polaków z Zagranicy urzeczywistniać będzie na drodze: a) wewnętrznej konsolidacji skupień polskich zagranicą oraz powołania do życia niezbędnych dla wszechstronnego rozwoju narodowego organizacji; b) pracy wychowawczej wśród młodego pokolenia oraz

działalności kulturalno-światowej w środowiskach polskich zagranic; c) propagowanie dobrego imienia Polski wśród obcych; d) zorganizowania współdziałania pomiędzy polskimi ośrodkami zagranicznymi a Macierzą w dziedzinie gospodarczej.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy nosi charakter związku naczelnich zagranicznych organizacji polskich, jednoczących w sobie wszystkie inne organizacje danego terenu mniejszościowego czy emigracyjnego. Jednak w Światowym Związku mogą być reprezentowane polskie organizacje społeczne na terenie Rzeczypospolitej, zajmujące się sprawami Polaków z zagranicy lub badające naukowo zagadnienia mniejszościowe lub emigracyjne.

Po zakończeniu obrad Zjazdu zebrani udali się gremjalnie do lokalu Rady Organizacyjnej, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie Kursu Wiedzy o Polsce.

## Gorączka rokowań ogarnęła Europę

Trained uwagi znakomitego publicysty francuskiego, Bernus

Paryż. Bernus w „Journal des Debats“ pisze, że Europę ogarnęła istna gorączka rokowań. Jest ona oznaką głębokiego zamieszania w stosunkach politycznych. Równocześnie czynione są starania o ukrycie akcji dyplomatycznej z obawy przed reakcją opinii publicznej. Nawiazanie kontaktu francusko-niemieckiego również z tego powodu jest trzymane w tajemnicy.

Przechodząc następnie do omówienia celów wizyty Litwinowa w Rzymie, autor wypowiada przekonanie, że Mussolini pragnie przeprowadzić zbliżenie między Sowietami, a Rzeszą. W Londynie panuje jeszcze gorsza sytuacja: rząd ułatwia manewr Hitlera, a 200 posłów wypowiada się za zniszcze-

niem traktatów, w szczególności za rewizją traktatu pokojowego z Węgrami. Lord Rothermere głosi wprawdzie sojusz z Francją, za co prasa francuska chwali go, ale nie wie ona, iż sojusz ten według Rothermera ma służyć do zniszczenia traktatów na korzyść Niemiec i Węgier. Prasa angielska zamieszcza artykuły w których Hitler przedstawiany jest jako gwarant pokoju, a sprawa ekspansji niemieckiej znajduje się na łamach „Daily Mail“ przychylnie przyjęcie.

W końcu Bernus zapytuje, co robi Francja i odpowiada:

„Francja współpracuje w wytwarzaniu tego okropnego zamieszania, które jest fatalne dla niej samej i dla sprawy pokoju“.

## Kontakt Watykanu z Sowietami

Londyn. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ zapytuje, czy w związku z pobytym Litwinowa w Rzymie rząd włoski nie będzie usiłował pośredniczyć pomiędzy Sowietami a Watykanem w sprawie nawiązania kontaktu. Jest rzeczą mało prawdopodobną — stwierdza dziennik — aby Ojciec święty udzielił audjencji Litwinowowi. Również spotkanie Litwinowa z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim nie jest przewidywane. Natomiast jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że za pośrednictwem dyplomacji włoskiej nastąpi spotkanie pomiędzy Litwinowem a przedstawicielem Watykanu, którym będzie prawdopodobnie zastępca sekretarza stanu

Pizzardo. Sfery watykańskie gotowe są nawiązać kontakt z Sowietami pod warunkiem, że Mussolini uzyska uprzednio zapewnienie ze strony rządu sowieckiego o wolnym wykonywaniu praktyk religijnych przez katolików. Należy nadmienić, że rząd sowiecki po raz pierwszy udzielił ustępstw w sprawie wykonywania kultu w układzie ze Stanami Zjednoczonymi, co stwarza doniosły precedens. Sprawozdawca „Daily Telegraphu“ podkreśla, że miarodajne sfery włoskie widziałyby chętnie nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a Rosją.

## Uznanie Rosji przez Czechosłowację

Berlin. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, w najbliższym czasie nastąpi zbliżenie między Czechosłowacją a Sowietami, którego rezultatem będzie uznanie Rosji Sowieckiej przez Czechosłowację.

W Moskwie spodziewają się, że po powrocie Litwinowa Benes uda się osobiście do Moskwy, celem przeprowadzenia pertraktacji. Nie jest jeszcze

pewnem, czy uznanie Sowietów nastąpi tylko przez Czechosłowację, czy też łącznie przez całą Małą Ententę. Zdaniem „Berliner Tageblatt“ usiłowania Pragi idą jeszcze w drugim kierunku.

„Berliner Tageblatt“ w komentarzu do tej wiadomości podkreśla znaczenie tego uznania i fakty, że sieć przyjaźni Sowietów oraz Francji i Polski rozciągnie się także na Małą Ententę.

## Nowa wojna domowa zagraża Kubie

Hawanna. Rozruchy na Kubie trwają w dalszym ciągu i w ostatnich dniach przybrały znowu groźniejsze rozmiary. Krwawe starcia między przeciwnikami politycznymi są na porządku dziennym.

W Cienfugos niewykryci sprawcy rzucili na ulicy w śródmieściu kilka bomb, które eksplodując, zraniły ciężko 6 przechodniów. Również w innych

miejskach eksplodowały bomby, wyrządzając wielkie szkody materialne. Kilka domów zostało poważnie uszkodzonych.

Wrzenie w kraju potęguje się z każdym dniem i wszystko wskazuje na to, że należy się liczyć z bliskim wybuchem nowej wojny domowej.

## Straszna katastrofa autobusowa

Londyn. Reuter donosi z Santiago de Chile, że w miejscowości Antofagasta wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa.

Przepełniony ludźmi samochód ciężarowy wskutek zepsucia się hamulca popędził stromą ulicą w dół. Po drodze kilka osób oraz szofer, który nie

mógł opanować maszyny, wyskoczyło na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia. W końcu samochód wpadł na pagórek, z którego stoczył się na kilka małych domków mieszkalnych, częściowo je demolując. Siedem osób poniosło śmierć na miejscu. Wiele mężczyzn i kobiet opatrzono na miejscu.



## Przemysł lotniczy w Sewietach

Lotnictwo Rosji i obecny jego poziom jest wyjątkowo zaawansowany. Zupełnie nieźle zapowiadający się przemysł lotniczy carskiej Rosji posiadającej 29 fabryk wytwarzających samoloty i silniki, po rewolucji, wskutek ciągłych walk wewnętrznych i zupełnej dezorganizacji państwa, przestał istnieć.

W pełnym zrozumieniu ważności posiadania silnej floty powietrznej i własnego, dobrze zorganizowanego przemysłu lotniczego, bolszewicy wzięli się serjo do pracy na tem polu. Wysiłki podjęte w r. 1921, kiedy to wybudowano pierwszy samolot własnej konstrukcji, już wkrótce dały rezultaty. Dziś Rosja, jeżeli chodzi o przemysł lotniczy, jest całkowicie samowystarczalna, wszelkie konstrukcje są wykonywane z krajowych materiałów, posiadających swoiste zalety techniczne. Takim bardzo ciekawym tworzywem jest stop aluminiowy z domieszką niklu, zwany kolczug-aluminiem, podobno znacznie lepszy od powszechnie znanego dur-aluminum. Z tego materiału jest wykonana większość samolotów bolszewickich.

Plan „piatiletki“ przewidywał, że Sowiety w r. 1935 mają posiadać 5000 samolotów, rozdzielonych między 62 pułki lotnicze. Cyfra ta wydaje się zbyt optymistyczna, aby była prawdziwa. W każdym bądź razie według oficjalnych danych, przesłanych w tym roku komisji rozbrojeniowej, liczba samolotów ma wynosić 750 sztuk, a stan liczebny korpusu osobowego broni lotniczej około 2800 ludzi. Jak widać, oficjalne liczby narazie są jeszcze o wiele skromniejsze od przyszłych zamierzeń.

Fabryki sowieckie wykonują wszelkie konstrukcje wchodzące w zakres przemysłu lotniczego. Produkują samoloty myśliwskie, jedno i dwumiejscowe, o szybkości przeciętnej 260—290 km. na godz., oraz wywiadowcze, uzbrojone w trzy karabiny maszynowe, z silnikami o mocy 450 i 600 KM. Dużo uwagi poświęcają konstruktorzy sowieccy samolotom ciężkim o dużych wymiarach, przeznaczonych, jeżeli chodzi o cele wojskowe, do bombardowania lub dla cywilnych linii komunikacyjnych. Wojskowe samoloty niszczycielskie uzbrojone w 6 karabinów maszynowych oraz wyrzutniki do bomb obliczone są na długie loty — do 1200 km., przy ładunku około 1000 kg. Ciężar całkowity tych samolotów, posiadających po dwa silniki 600-konne, dochodzi do 6,5 tonn. Załoga liczy sześciu ludzi, w tem dwóch pilotów, trzech obserwatorów i mechanika. Ten ostatni przez specjalne przejścia w skrzydłach ma dostęp do motorów, mogąc w czasie lotu uskutecznić drobne naprawy. Ostatnio zaczęto wyrabiać olbrzymie cztero-silnikowe o dużej nośności i zasięgu. Oprócz samolotów lądowych produkuje się również hydroplany, mniejsze przeznaczone do lotów dalszych nad morzem, mające za zadanie zrzuć torpedy i wogóle zwalczanie nieprzyjaciela na morzu.

Równoległe z lotnictwem wojskowym rozwinięto się bardzo lotnictwo komunikacyjne, tworząc szereg linii wojskowych, obsługiwanych przez duże samoloty wielomiejscowe. Między innymi jedna z linii prowadzi z Moskwy do Mińska i ma być podobno przedłużona do Warszawy. Wymienione są

DEOTYMA

(JADWIGA ŁUSZCZEWSKA)

## Panienka z okienka

47)

I z podwojonym zapalem rozgląda się po swojej drodze.

Patrzy na ścianę domu.

Już minął Grację, których leciuchne wieńce, zbliżka widziane, wiszą nad nim, jakby grube powróśla.

Już zrównał się z Karolusem Magnusem, którego kamienne oczy patrzą w niego dziwnie, jakby mówiły:

— Jedź śmiało, kawalerze!

Już się otarł o wypukłą kratę od okna dolnego...

Boże mój, dzięki Ci! Już czuje pod nogami

twarde skręty liny, która, opadając na ganek, jak waży się nawinęła.

O szczęście! Już dotknął ziemi!

— Jakiś ty waleczny! — szepcze z uwielbieniem Hedwiga.

— Co tam ja, nie dziw. Ale ty jaka waleczna! — odpowiada Kaźmierz, stawiając ją przy kracie od ganku. W tejsze chwili wszakże spostrzegła, że panienka nie może utrzymać się na nogach.

— Jak ty pójdziesz, moje niebożatko? Ja cię chyba zaniesę.

— Nie... nie... chwilke jeno odetchnę.. poczekaj.

W tejsze chwili muzyka unilkła. Zegary miejskie, jedne po drugich, zaczynają bić jedenasta.

Kaźmierz porwya ją w objęcia.

— Już nie można czekać... I tak późno... Ach, żeby nie ten lotr Ollender, jużby my byli za miastem A tak... ta brama nieszczęśliwa...

Hedwiga zaczyna rozumieć nowe niebezpieczeństwo. Pod tem ukluciem odzyskuje przytomność.

— Puść mię — prosi — już ja pójde śmiało.

Zbiegli ze schodków, suwają się pod ścianami,

## Przeciw Japonji zwraca się fakże i Anglja

Londyn. W czasie debat w izbie poselskiej nad konkurencją Japonji, zwrócił się angielski minister handlu Runciman w swem przemówieniu w ostry sposób przeciw uprawianej przez Japonję polityce handlowej i skarżył się na sprzedaż towarów japońskich na światowych angielskich rynkach zbytu, przyczem towary japońskie ukazują się pod imieniem i marką handlową angielską. Jest to propagowanie nieuczciwe, które zmusza rząd angielski do przedsięwzięcia wszelkich środków zapobiegawczych i gdy do rąk rządu dostaną się dowody, wy-

kazujące niezbitcie postępowanie powyższe, natenczas Anglja zmuszona nawet będzie do zerwania traktatu handlowego z Japonją, chociaż Anglja nasamprzód starać się będzie na drodze wszelkich — znajdujących się do jej dyspozycji — interwencji, sprawę załatwić ugodowo.

W szczególności rząd angielski postara się wpłynąć na Japonję i wykazać jej, że lepiej jest żyć ze światem w zgodzie, aniżeli przez nierozumną politykę doprowadzić do tego, że na każdym kroku Japonja spotka się z uczuciem nieprzyjaźni.

## Zmiany w korpusie konsularnym Rzplitej

Warszawa. Radca do spraw emigracyjnych w ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu p. Henryk Malhomme mianowany został konsulem generalnym w Morawskiej Ostrawie. Konsul Rypa z Morawskiej Ostrawy odwołany został do centrali, do kąd również odwołano konsula w Pile Śmigiełskiego, w Essen Wdziekońskiego, w Uszhorodzie Świeżbińskiego, w Wiedniu Dunajewskiego i sekretarza w Kairze Benisa. Konsulem Rzplitej w Uszhorodzie został p. Chałupczyński, w Pile p. Drobnik, w Essen p. Zawadowski, w Kurytybie p. Kulikowski. Równocześnie p. Zygmunt Merdinger charge d'affaires w Meksyku został charges Rzplitej w dziesięciu republikach południowo-amerykańskich.

## Żydzi wykupują grunta w Jugosławji

Białogród. Agencja „Avala“ donosi, że emigranci żydowscy z Niemiec zakupili w okolicy Zagrzebia wielkie dobra ziemskie.

Przedstawiciele emigrantów żydowskich prowadzą dalsze pertraktacje o kupno wielkich majątków ziemskich, na których mają powstać osady emigrantów żydowskich.

## Możliwość szybkiej stabilizacji dolara

Londyn. Wiadomości otrzymane z Waszyngtonu wskazują powszechnie na możliwość szybkiej stabilizacji dolara w stosunku do funta szterlinga.

Korespondent waszyngtoński „Chicago Tribune“ komunikuje, że gubernator zarządu „Federal Reserve Banku“, Black przedłożył ma w najbliższych dniach prezydentowi Rooseveltowi projekt umowy pomiędzy „Federal Reserve“ a bankiem angielskim, na mocy stabilizacji, przewidującej kurs dolara w stosunku do funta szterlinga w granicach od 5.25 do 5.35 cen. za funt. Taka umowa miałaby mieć tymczasowy charakter próbny i mogłaby potem ulec zmianie, o ileby indeks cen tej stabilizacji nie odpowiadał.

„New York Times“ podaje powyższą wiadomość z zastrzeżeniem, podkreślając, że dotąd nie zostały one oficjalnie potwierdzone.

Na giełdzie londyńskiej w oczekiwaniu danych wyjaśniających z Nowego Yorku, panuje cisza i opieranie się na minimalne.

moloty są przeważnie konstrukcji metalowej, rzadziej — mieszanej z drzewem. Nie zapomniano też i o lotnictwie sportowym, które obecnie rozporządza kilkoma typami lekkich awionetek, wykonanych przeważnie z drzewa.

## Głowy pod topór

Urzędowo donoszą, że w Kolonii stracono 6-ciu komunistów, skazanych wyrokiem sądowym z dnia 22 czerwca br. na karę śmierci. Pruski prezydent ministrów Göring nie skorzystał z przystępującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano. Na straconie poszli robotnicy: Hermann Hamacher, Otton Waeser, Bernard Wilms, Henryk Horsch, Józef Moritz i Józef Engel.

W lutym br. zarządziła partja komunistyczna rewizję osobistą u hitlerowców. Wracających z zebrań hitlerowców musiano skontrolować czy mają broń. Stawiających opór należy usunąć — tak brzmiało zlecenie, które mieli zasądzeni wykonać. W tym celu urządzili oni zasadzkę na hitlerowców i zastrzelili dwóch a jednego ciężko ranili.

## Aresztowanie księży

Berlin. Policja polityczna w porozumieniu z prokuraturą aresztowała w Monachjum kilku duchownych katolickich, którym władze zarzucają rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości o wydarzeniach w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wśród aresztowanych znajduje się proboszcz miejscowy ks. dr. Mueller, były radny miejski z ramienia bawarskiej partji ludowej. Przeciwno wszystkim aresztowanym wpłynęło doniesienie karne o prowadzeniu propagandy grozy z zamiarem wywołania buntów i niepokojów.

## Niemcy dziękują

Hamburg. Uratowana przez statek „Kościszko“ załoga niemieckiego statku rybackiego „Horst Wessel“ wróciła z Gdyni do Bremerhaven. Ogłosiła ona po powrocie specjalne podziękowanie pełne pochwał zarówno dla kierownictwa, jak również i załogi oraz pasażerów „Kościszki“ za niezwykle gościnne przyjęcie na pokładzie polskiego okrętu.

już wpadli w ciemną przecznicę.

Gospoda Kaźmierza niedaleko, na trzeciej uliczce. Biegna prędko, jednak, nim dobiegli, już ostatni zegar wydzwonił ostatnie uderzenie.

Przy gospodzie, w mrocznym zaułku, człowiek jakiś milczący trzyma w jednej ręce długi rapier, drugą ręką przytrzymuje konia. Koń ubrany jest w siodło z płaskim, szerokim łękiem; łęk przykryty puszystą derką.

Pan Kaźmierz, którego kordelas błyszczy dzisiaj po prawej stronie, chwytając za rapier i przypina go do lewego boku. Przy spuszczeniu się po linie byłaby mu ta broń zawadzała, lecz teraz, na podróż, trzeba się dokładnie uzbroić. Już gotów. Skoczył w strzemię, podnosi panienkę, sadza ją przed sobą i tak dobrze zakrywa burką, że ledwie jeden koniec jej nóżki przegłąda.

Jadą — przez ulicę jedną, drugą — wszędzie pustka.

Wyjchali na Plac Targowy. Stąd już droga do Wysokiej Bramy jak wystrzelili.

Kaźmierz puszcza konia szybciej.

Czasem, z bocznych ulic, dochodzi go grzechotka nocnych stróżów.

— Teraz — myśli sobie — choćby się na nas natknęli, to ich przeskocze. Nie będę się bawił w pertraktacje. Piechty nas przecie nie dogonia?

I patrzy, patrzy na iglaste daszki tej osobliwej wieży, co poprzedza Wysoką Bramę, a która już przed nim czerni się na powietrzu, coraz czarniejsza, coraz wyższa i bliższa.

Czasem jednak spogląda i za siebie.

— Co to? Czy kto goni? — pyta z obawą Hedwiga.

— E, nie. Ja jeno patrzę, czy ten gamoń Maciek nie jedzie? Co on tam tak marudzi?

Ona nie odpowiada, tylko chowa się pod jego burkę, aby nie widzieć tych wysokich, niebotycznych domów, co tak dziwnie po nocy wyglądają. Przysięgałaby, że ze wszystkich okien tysiąc oczu złośliwie na nią patrzy, a to tylko księżyc miga tak po szybkach, uciekających z obu stron ich drogi.

Nakoniec zrobiło się ciemno — podkowy zatętniły pod sklepieniem — wpadli w jeden z widlastych

przejazdów Hohe-Thoru.

Kaźmierz wpatrzył się w głąb... i nic nie dojrzał. Brama była zamknięta.

Jednakże nie tracąc dobrej myśli, zawołał rozkazującym głosem:

— Brama! Otwierać furte!

Wybiegł jeden ze strażników z latarka.

— A co to? — spytał. — Już nie można.

— Jakto, nie można? Jeszcze wczas.

— A czy to pan łeficerz głuchy, że nie słyszał zegarów i trąbek na kościele?

— Nie słyszałem — odpowiedział pan Kaźmierz i upierał się, że jeszcze niema jedenastej. Przez ten czas kilku innych strażników przybyło dokoła. On ich przekonywał słizcznymi słowami, a zarazem wsuwał im do rąk dukaciki, którymi już naprzód miał naładowaną kieszeń.

— A profos Koreywa jest? — zapytał.

— Niema. Już oblużowan. Jeno co się zakrecił.

— A to szkoda. To mój znajomek. On-by mię wypuścił. On mię już nieraz puszczał, bo wiedział, że niechno ja się poskarże do panów Szpiryngów, to cała straż miejska w puch wyleci.

Strażnicy spojrzeli po sobie z wahaniem. Jeden i drugi przekonał się już przy latarce, że, co trzyma w ręku, to najszczerze złoto, i pod wpływem tej świadomości jeden drugiego zaczął pytać, czy furta już naprawdę jest zamknięta?

W pana Kaźmierza duch wstąpił na nowo, gdy nagle z bocznej izby wyszedł naczelnik straży, człowiek mu znajomy.

— Co tu za harmider? — spytał groźnie.

Strażnicy oniemieli.

Kaźmierz tłumaczył się uprzejmie:

— Kaź mię Wasze puścić. Zabawił ja się troche w mieście. Jak nie wróće dziś jeszcze do Władysława, jak nie stanę rano do apelu, to będę pokaran. Widzisz Wasze, iżem jest z Wodnej Armady.

— Widzę to jeno, że niechbym puścił Waszmość, to ja będę pokaran. A co to Waszmość wiesz do fortecy za' trofea?

Mówiąc tak, naczelnik wziął latarkę i oświecił nią wystający trzewiczek Hedwigi.

(Dalszy ciąg nastąpi).



## Ilu uczniów uczęszcza do naszego Gimnazjum w Bytomiu?

Statystyka z listopada br. wykazuje, że Polskie Gimnazjum w Bytomiu liczy ogółem 153 uczniów. Poszczególne tereny są zastąpione następującymi liczbami:

<b>Śląsk:</b>		
pow. opolski	37	
pow. raciborski	23	
pow. kozielski	4	
pow. strzelecki	6	
pow. gliwicki	16	
pow. zabrski	5	
pow. bytomski	17	
pow. oleski	9	
pow. dobrodzieński	1	
pow. prudnicki	3	
pow. niemodliński	1	
pow. świętochłowicki	1	123
<b>Pogranicze (Złotowskie i Poznańskie)</b>		<b>20</b>
<b>Kaszuby</b>		<b>2</b>
<b>Prusy Wschodnie</b>		<b>3</b>
<b>Berlin</b>		<b>3</b>
<b>Westfalia</b>		<b>2</b>

razem 153

Przed rokiem, w listopadzie 1932, Gimnazjum liczyło 95 uczniów.

## Uroczysty pokaz w Paryżu filmu o Pomorzu polskim

Paryż. W największym kinie Paryża „Marignan” przy polach Elizejskich, odbył się uroczysty pokaz reportażu filmowego o Pomorzu polskim, do konanego przez ekspedycję filmową Pathe-Nathan. Doborowa publiczność, złożona z najwybitniejszych przedstawicieli sfer politycznych, korpusu dyplomatycznego, świata artystycznego i towarzyskiego Paryża, wypełniła salę po brzegi. Obecny był ambasador Chłapowski z członkami ambasady i konsula polskiego. Bardzo licznie stawiła się kolonja polska.

Film zrealizowany przez najwybitniejszego reportera filmowego Francji p. Robert Alexandre jest prawdziwym wydarzeniem artystycznym Paryża, a zarazem bezstronnym, a bardzo wymownym dokumentem polskości Pomorza.

Sukces filmu jest wielki, a prasa przynosi szereg głowę jego omówienia. „Comœdia” poświęca mu trzypłatowy artykuł. Również „Petit Parisien” omawia obszernie film który — jak pisze dziennik — nie zawiera polemik, lecz stwierdzenia faktów. Wybitne osobistości, ludzie ulicy wypowiadają swe myśli. Widzimy Polaków przy pracy i możemy stwierdzić owoce tej pracy, na przykład port w Gdyni z jego olbrzymimi basenami i nowoczesnymi urządzeniami. Również inne dzienniki jak na przykład „Excelsior”, poświęcają obszernie omówienia temu reportażowi filmowemu, z uznaniem pisząc o wielkich artystycznych zaletach filmu.



## Kuba z pod Wariemborka gada:

Moi Kochani!

Dziankują Woma najserdeczniej za listki któreście do mnie po mojam wyzdrowieniu wyrzucili. Nożiancy dziankują panu redaktorowi, który psisoł mi tak mocno sztramny listek, że musza sia z Wami niem podzielić. Posłuchojta no:

Wielce Szanowny Panie Kolego!!

Nasamprzód przesyłam Panu moje najserdeczniejsze życzenia z okazji powrotu do zdrowia. Mam nadzieję, że Szan Pan przezwyciężył wszystkie dolegliwości i że jak dawniej stanie na szaniec w obronie i ku chwale ludu naszego.

Niezmiernie jestem Panu wdzięczny za ostatnie gadanie i spodziewam się, że i nasi Szanowni Czytelnicy z takowego się ucieszyli. Ażeby Panu pomóc w tej ciężkiej pracy literacko-poetyczno-politycznej, gotów jestem przysłać Panu sekretarkę osobistą, której by P. dyktował swoje mądre myśli wprost w maszynę. Trzeba bowiem swoje drogocenne siły oszczędzać. Przy tak nadwyrężonym zdrowiu mógłby Szan. Pan Kolega dostać jeszcze od pisania ołówkiem lub piórem — reumatyzmu w rękach.

Proszę mi donieść, jak się Szan. Pan na moją propozycję zapatruje.

Kończąc zasylam Szan. Panu serdeczne pozdrowienia i uścisk dłoni

szczerze oddany (podpis.).

Hm! Hm! Psianknie pon redaktor do mnie napisali, ale ta propozycja to ty sekretarce „losobisty” to mi sia jekoś w głowie pomnieścić nie chce.

# KRONIKA

Olsztyn, dnia 2 grudnia 1933.

Kalendarz na niedzielę: 1 N. Adw., Franc. Ksawer. Wschód słońca o godz. 7.23; zachód o godz. 15.29.  
Kalendarz na poniedziałek: Barbary pm. Piotra Chr. Wschód słońca o godz. 7.24; zachód o godz. 15.28.

## Syn do matki

Agnieszka Baranowska.

Gdy ja dorosnę, matko moja droga,  
Będiesz się synem cieszyła,  
Bo miłość prawdy, cześć i wiarę w Boga  
Tyś w serce moje wszczepiła.

Uczyć się będę, pracować szczerze,  
Służyć ludowi w potrzebie,  
Zdrowie i życie oddam w ofierze!...  
Tegom się uczył od Ciebie.

Gdy ja dorosnę, o matko moja,  
Praw świętych będę żołnierzem,  
Błogosławieństwo Twe, promienna zbroja,  
Swym mnie osłoni puklerzem.

I pójdę walczyć mieczem ognistym  
Przeciw ciemnych duchów złości,  
Zasiewać będę w polu ojczystem  
Ziarna wiary i miłości.

Dojrzałym mężem choć będę — kochana!  
Ty mnie nazywaj dziecięciem,  
Ja — jak przed świętą — padnę na kolana,  
Tęskniąc za Twojem objęciem.

Głowa przed Tobą ma pochylona,  
Jak polne pod stopą kwiatki,  
Ty ja do swego przytulisz łona,  
Bo świętym jest uścisk matki.

— **Nie jechać bez światła.** Dużo nieszczęść zachodzi dla tego, że przepisy o ruchu ulicznym nie będą przestrzegane. Karygodną lekkomyślnością i grają z życiem ci, co wieczorem jadą bez światła. Lekkomysłność swą niejeden już przypłacił życiem lub kalectwem. Z Gębina donoszą, że na tamtejszej szosie rowerzysta, który jechał bez światła i do tego po lewej stronie szosy został przez samochód pochwycony i ciężko pokaleczony. Musiano go odstawić z połamanymi kośćmi do lazaretu.

— **Wypadek samochodowy** zaszedł na szosie do Szczytna. Pewien samochód z Jedwabna najechał na skutek ślizgawicy na drzewo. Szofer i jeden pasażer zostali ciężko ranni.

— **Aresztowanie za kłusownictwo.** Żandarm Reisenberg z Nowejwsi dokonał wspólnie z żandarmami z Butryn rewizji domowej u gospodarza Barczewskiego w Nowejwsi. Znalaziono u niego części jelenia i karabin. Barczewskiego i jego dwóch synów aresztowano pod zarzutem kłusownictwa.

Czy to ze mnie już tako „fejtlapa” żebym nie potrasiał psisać? Czy to łusiójść mom sia przy psiecu jek jeki grózek abo klajnrentner i mózić: frajlenko a czy też wasza maszynka je w porządku? Czyście tych wciurko rychtyk napisali? Toć jo wola zakurzyć sobie fajka, podgiąć rankow, łusiójść sia za stołam i som z dymem fajki psisać co mi wpadnie do głowy.

A potam, co to ajgentlich bandzie za sekretorka. Może jakieś stare pudło lot 70 lat! A może pon redaktor swoji sekretarki chce sia pozbyć i mi jo na kark przysłać. No nie, panie redaktor, kota w mniechu nie kupsia, musiołbym nojprzód łobejrzyć sobie ta frajlenka. Bądżta tedy taki dobry panie redaktor i przyslijta mi jo na pokozka. A jek mi łona sia ludo to możewa ze sobo pogodać. Jek przysleła ze sekretarko także i na 50 lat na wikt i łopsierunek, to może handel łubzijewa.

Czasam to myśla, że pon redaktor ze mnie kiepuje. Bo jek jo biedny literat, co som ledwo żyja, mom jeszcze nająć sobie jeszcze siła robocza. Ausgekłuczet, panie redaktor, tak bez wciurkiego jo sia na to nie godza. Proponuja Woma wobec tego konferencja. Możebysmy sia zjechali gdzieś w Genewzie, Locarno lub Concordiji.

W świecie politycznym „robzi się”!! Kraje jakoś niby chcieliby sia pogodzić, to znów nie. Godajo, łobradujo, psiso lo zgodzie i każdy swoje broi. Konferencja rozbrojeniowa sia wali, Liga Narodów ciężko zachorowała na grypa! Kilku chorych już łuciekło z tego szpitalu, drudzy sia do tego szykujo, a reszta pewnie pojedzie do badów lub na gody do domu.

Nojważniejsze co tero je ło noju to to, że sia nareszcie majo pogodzić Mniamcy z „Raubstatam” Polsko. Różnie lo tam po mniastach i zioskach spsie wajo. Mnieszczuchy mózio, że swinie bando tonsze i chleb też, a na wsi mózio, że to nieprawda. Hurapatryjoci mózio, że tero „dostaniewa dem Koridor”, a jo mózia, że to pewnikam sia niedo, bo coby Poloki dostali za to. Drudzy znówu sia pocieszajo, że jek sia Polok z Mniamcam pogodzi to dostanie robota w lesie, staro Kruczkowsko mózi, że dostanie Generalerlalniss na zbieranie gałanzi w lesie i tak

— **30 miesięcy cuchthauzu.** Przed sądem przysięgłych w Olsztynie toczył się proces przeciw 5 oskarżonym o zawodowe spędzanie płodu (§ 218 kodeksu karnego). Po 4 godzinnych obradach skazano: Maksa Lehmana z Ostródy na 2 i pół roku cuchthauzu, żonę piekarza Elżbietę Masińską z Ostródy i zamężną Ernę Katt i Kurta Nicolai na 100 mk. grzywny.

— **Aresztowanie podpalaczy.** Dnia 14 czerwca 1932 r. rano około godziny 10-tej zniszczył pożar zabudowania gospodarze gospodarza Wielkowskiego w Ostródzie. Przypuszczano wówczas, że pożar powstał przez iskry z komina. Policja olsztyńska, która prowadziła dalsze śledztwo w tej sprawie stwierdziła jednak, że pożar został podłożony. Pod zarzutem podpalenia aresztowano szwagra gospodarza Wielkowskiego Waltera Pawłowskiego. Aresztowany wypierał się początkowo winy. W końcu jednak pod ogromnym dowodem przyznał się, że ogień podłożył. Chciał on swemu szwagrowi dopomóc, by tenże się mógł na nowo wybudować. Aresztowano zatem matkę Pawłowskiego i żonę Wielkowskiego. Spółka ubezpieczeniowa wypłaciła wówczas poszkodowanemu pełną sumę ubezpieczeniową, za którą Wielkowski postawił sobie nowe zabudowania.

## KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Sztum.** Zatrudniony w obozie pracy w Pietrzwałdzie w charakterze urzędnika Kossbat z Elbląga zdefraudował 2000 mk. przeznaczone na zapłatę artykułów spożywczych. K. napisał list, w którym przyznaje się do sprzeniewierzeń i zaznacza, że zamierza popełnić samobójstwo. Dotychczas nie wiadomo dokąd się udał.

— **Rozpędziny pow.kwidzyński.** W nocy na 27 listopada włamali się złodzieje do karczmarza Artura Schötzau'a i skradli większą ilość popierosów, margaryny, smalcu, czekolady, likieru, wyrobów mięsnych i innych artykułów spożywczych w wartości około 100 mk.

— **Susz.** Handlarz Wilhelm E. został sądowo skazany na 10 miesięcy więzienia ponieważ się wyrząził obelżywie o sztandarze hitlerowskim.

— **Susz.** Przed tutejszym sądem odpowiadała żona robotnika Maria Sch. z Laskowic za obmwę. W liście anonimowym podniosła ona ciężkie zarzuty przeciw leśniczemu. Zarzuty te były bezpodstawne. Sąd skazał ją na 5 miesięcy więzienia.

## KRONIKA Pogranicza

— **Złotów.** „Oświata ludu dokona cudu”. Pod tem hasłem urządziła tutejsza młodzież **wieczorek propagandy książki polskiej**. Publiczności zebrano się dużo, to też jeszcze z większą ochotą wykonała młodzież swój obszerny i urozmaicony program. Od śpiewano szereg pieśni ludowych. Wygłoszono udatne deklamacje i dwa dialogi: „Ostatni raz” i „Kamyk i róża”. Wieczorek pozostanie na długo rado-kom naszym w pamięci. Po wyczerpaniu programu

każdy myśli lo swoji korzyści losobisty. Jek to jednak tan szwat je „zmaterjalizowany”.

Czekojwa tedy na zakończenie tych układów, żeby tamój wciurkie punkta były rychtyk napisane i żeby naszam ludziom nie robzili krzywdy. Bo Mniamcy zawsze dotrzymali co łobziecali może i tero dotrzymajo a różnym fersztrom i jegrom przez to łutrozo nochola.

Dobrze by buło gdyby takie sztramne siojsiady jek Polok i Mniamniec nareszcie sia pogodzili. Bo to już zawsze tak buło, że siojsiod siojsiada brukuje. Zieta może sami po sobie a możešta sluchali jek to je szpetnie jek sia siojsiady wadzo i że lo byle łoreczyk, jegljo czy gajś co wlaźła w szkoda sia procesujo. Gdyby lo mnie chodziło tobym wciurkich siojsiadów pogodził to by lepsi buło na zioskach i na całam szwecie. A chłoby nie chciol sluchać tego bym posłol do Konzentrationslagru.

Jo zreszto sam sia postarom żeby w ty konferencyji polsko-mniamniecki włożyć swoje trzy grosze.

Cytołem w naszym Gazecie te psiankne łopsisy z psielgrzymki do Rzymu. Musita ziedzieć, że i jo chciołem jechać, ale nie bułem jeszcze dosyć zdrowy i mniolom strach, żebym sia jeszcze roz nie rozchorował. Mocno tedy żaluja że tamój nie bułem bo może jednak w tych ciepłych krajach bułbym sia po przajul na zdroziu. Za to pon redaktor chodziel sobie pewnie tamój po różnych kościołach, muzeach i inszych zabytkach a zieczorami to pewnikiem siedziol gdzieś pod palmami i „chłodziul” sia — chiantym, cencanem albo inszo Taragono! Mój Boże! Jek to niechtórzy ludzie dobrze majo na szwecie! Aż ma zazdrość bzierze, choć to je kaduczny grzech!

Myśla jednak że może i jo sia jeszcze roz tego szczęście doczekom. Jek nie inaczy to może — jek przyszło bziolka moja bandzie mniała gwołt psieniandy — pojedziewa w podróz posłubna.

Na dziś łodzitolm sia łod Woju i psianknie woju prosza, żebyšta sia doczynkowali lo nasza Gazeta i zrobzili przez to mnie i panu redaktorowi geszenk na gody. W ty myśli łodzituje sia łod woju

Wasz Kuba z pod Watamborka.



zabawiła się młodzież wesoło jeszcze przez kilka godzin.

— **Głomsk.** W sobotę aresztowano tutaj niejakiego B. z Głomska, ponieważ miał mieć stosunki miłosne z własną córką. B. jest znanym polakożercą. W zeszłym roku brał udział w napadzie na Polaków w Głomsku oraz na pomieszkaniu p. Michalskiego. Przed niedawnym czasem pobił on p. Kloskę z Nowego Głomska. Podczas ostatnich wyborów odgrażał się, że cały wagon Polaków odstawi do obozu koncentracyjnego w Torgau. Tymczasem Polacy w Głomsku pozostali tem czem byli, a p. B. pospacerował sobie do kibitki.

— **Bytów.** Pewna rowerzystka chciała na ulicy Dworcowej skręcić w boczną ulicę w chwili, gdy z drugiej strony nadjechał samochód osobowy. Auto wpadło na rower, z którego rowerzystka została zrzucona i padła na ulicę. Rower został znacznie uszkodzony. Szofer dla pewności zabrał dziewczynę do wozu i zawiózł ją do szpitala, gdzie się okazało, że ta odniosła jedynie lekkie obrażenia. — Winę w wypadku ponosi rowerzystka.

**Z dalszych stron**

— **Herne.** Zamiar samobójczy. Koło godziny 8.45 rano, w pobliżu mostu przy Strükedestr. w zamiarach samobójczych wskoczyła do kanału Rhein-Herne pewna 19 lat licząca mężatka z Recklinghausen-S. W pobliżu znajdujący się robotnik C. z Strückerestr. samobójczynię wyratował z wody, która o własnych siłach mogła się udać do domu. Powody tego czynu są narazie niezbrane.

**KRONIKA SPORTOWA.**

**Mecz Polska-Niemcy**

transmitowany będzie przez Polskie Radio

Warszawa. Niedzielny mecz piłkarski Polska-Niemcy rozegrany w Berlinie transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskiego Radja. Transmisja rozpocznie się o godz. 14. Od tej chwili przez 10 minut nadane będą przemówienia, oficjalne powitanie drużyn i odegrania hymnów państwowych. Od godziny 15.20 do 15.30 transmitowany będzie przebieg meczu w ostatnich jego 10-ciu minutach.

**OSTATNE WIADOMOSCI.**

**Plany zamachowców w Portugalji**

Paryż. W związku z wykryciem zamachu rewolucyjnego w Portugalji aresztowany został, według urzędowego komunikatu z piątku rana, znany lotnik Sarmento.

Podczas rewizji znaleziono bardzo obciążające materiały, które zawierały szczegóły projektowanego zamachu. Po udaniu się rewolty miały zostać skonfiskowane majątki ministrów oraz wyższych urzędników, jak również majątki monarchistów. Fundusze uzyskane ze sprzedaży tych majątków projektowano rozdzielić pomiędzy ofiary dyktatury dr. Salazara.

Chciano dalej upaństwowić dobra kościelne, a urzędnicy popierający dyktaturę mieli być natychmiast usunięci. Wszystkie spółdzielnie miały zostać upaństwowione poczem miano utworzyć specjalny bank państwowy.

**Demonstracje przeciwhitlerowskie w Paryżu**

Paryż. Dzienniki donoszą, że grupa manifestantów w liczbie około 150 osób po wyjściu z dworca kolejki podziemnej w pobliżu gmachu Izby deputowanych usiłowała przedostać się do ambasady niemieckiej. Manifestanci wznosili okrzyki: „Precz z faszyzmem hitlerowskim“! Mimo energicznej akcji policji, grupie manifestantów udało się przedostać w okolice ambasady niemieckiej, której gmach usiłowano obrzucić butelkami, zawierającymi minę. Butelki te jednak gmachu ambasady nie dosięgły, lecz rozbiły się o sąsiedni dom, który został zbrzydzany czerwonym barwikiem.

Z pośród manifestantów dwanaście osób zostało aresztowanych; wśród nich jeden Bułgar i jeden Włoch.

**Dokoła rozmów Paryża z Berlinem**

Paryż. „Le Rempart“ pisze, iż został poważniony do zaprzeczenia wiadomości, jakoby tematem rozmów Mussoliniego z Drummondem była kwestja rozbrojenia i rokowania między Francją a Niemcami.

O rozmowie tej niema dotychczas żadnych pozytywnych informacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że ani Włochy, ani Anglja nie myślą obecnie o zwołaniu konferencji sygnatarjuszy paktu czterech, lub o zajmowaniu się kwestją korytarza polskiego. Jest prawdopodobne, że Londyn i Rzym pragną tylko dojść do porozumienia co do najlepszego sposobu interwenjowania w razie potrzeby w rozmowach między Paryżem a Berlinem.

Rząd francuski, jak się zdaje, okazuje niezadowolone z tendencji pewnych kół francuskich, nadania rozmowom francusko-niemieckim charakteru konwersacji wyłącznie między temi dwoma państwami. Również mówi się, że konferencja Musso-



Demonstracja studentów bułgarskich.

Ulicami Sofji ciągnął onegdaj pochód demonstracyjny studentów bułgarskich, protestujących przeciw traktatowi zawartemu w Neunilly. Na przodzie

niosą demonstranci mapę, na której wiadoczne są tereny odłączone od Bułgarii.

liniego z Litwinowem pozwoli może na rozszerzenie ram przyszłych rozmów. Mussolini spodziewa się, że udział Sowieców mógłby też pociągnąć za sobą udział Japonji i St. Zjedn., co umożliwiłoby zbadanie problemów rozbrojeniowych w gronie 7 mocarstw.

**Program radjowy**

rozgłośni warszawskiej.

Wtorek, 5 grudnia 1933.

7.00. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka poranna z płyt. 7.35. Dziennik poranny. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.30. Dziennik południowy. 12.38. Muzyka symfoniczna w wykonaniu orkiestry Filand. pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 15.40. Zesp. jazzowy W. Wilkosza. 16.40. „Kacik językowy“ — prel. prof. St. Słoński. 16.55. Recital fortepjanowy p. L. Berkwicówny — transm. z Krakowa. 17.25. Arje i pieśni w wyk. M. Pomorskiej. 17.50. Ogólne zasady hodowli na kursach im. Staszica. 18.00. Odczyt p. t. „Teatr Niepodległej Polski“. 18.20. Skrzynka muzyczna. 18.35. „Z mało znanych oper“ (płyty). 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.47. Dziennik wiecz. 20.00. „Córka pani Angot“ — operetka w 3 aktach Karola Lecoq'a. 22.15. Muzyka tan. z danc. „Oaza“.

**Królewiec.**

6.35. Koncert z Berlina. 11.30. Koncert z Berlina. 13.05. Melodje popul. (płyty). 15.30. Program dla dzieci. 16.00. Koncert ork. Opery Królewieckiej. 17.00. Wesoły program z Berlina. 17.30. Sonata h-moll Liszta. Wyk. Marg. Ansorge (fort.) 18.00. Prof. G. Lo Verde: „Evviva Hitlero“, włoch przeżywa niemiecką rewolucję. 19.00. Aud. państwowa ze Sztutgartu. 20.05 Transm. z Hamburga. „Die Schneider von Schoenau“, opera kom. w 3 aktach Jana Brandt-Buysa. 22.00. Komunikaty, nast. do 24.00. Koncert nocny z Hamburga.

**Handel i przemysł**

**Berlińska giełda zbożowa.**

Dnia 1-go grudnia płacono za 100 kg. zboża nasion olejowych, za 1000 kg. mąki innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 191,00—000,00, żyto brandenburskie 158,00—000,00, jęczmień browarowy 187,00—193,00, jęczmień nowy 164,00—170,00, owies brandenburski 152,00—157,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, dostawa w grudniu 000,00.

Mąka pszenna 25,15—26,15, mąka żytnia 21,35 do 22,35, otręby pszenne 11,75—12,00 otręby żytnie 10,20 do 10,40, groch Wiktorja 40,00—45,00, mały groch spożywczy 33,00—37,00, groch do paszy 19,00—22,00, peluska 17,00—18,50, bob 17,00—18,00, makuch siemienny 12,50—00,00, makuch orzechowy 10,50 do 00,00, mąka orzechowa 10,90—00,00, sznycle 9,80—9,90, śróć soja 8,60—8,80, płatki kartoflane 13,80—14,00.

**Królewiecka giełda zbożowa**

z dnia 1-go grudnia 1933 r.

Zwieziono: 140 krajowych, 2 zagr. 52 pszenicy, 45 żyta, 31 jęczmienia, 3 owsa, 2 grochu, 5 mieszanki, 2 seradeli kraj. 1 grochu, 1 wyki zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 18,00—18,30 żyto 15,25—15,30, jęczmień 16,20—16,50, owies 14,00 do 14,40.

Tendencja: niezmieniona.

**Berlińskie ceny za kartofle.**

Berlin, 1-go grudnia. Kartofle białe 1,30—1,40, Odenwaelder modre 1,25—1,40 czerwone 1,35—1,45, żółte mięsiste 1,50 do 1,70, fabryczne 7—7,1/2

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie. Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

**„Brandenburg“**

**kraina słowiańskich mogił**

powieść którą drukowaliśmy swego czasu w odcinku, nabyć można u nas w pięknej i trwałej oprawie za cenę **2.50 marek.**

Z przesyłką 2,90 marek.

**Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie.**

**Węgły**

brykiety, koks, drzewo

poleca

**„Rolnik“ w Olsztynie**

ulica Warszawska 66

Telefon 2379

**Struny do skrzypiec  
struny do mandolin  
kolofonjum  
piórka mandolinowe**

poleca

**Księg. „Gazety Olsztyńskiej“**

**Dla szkół naszych**

polecamy:

**Witte: tablice ćwiczeń (Übungstafeln)**

Prusy Wschodnie — Powiat Olsztyn,

Prusy Wschodnie i Zachodnie — Powiat Sztum,

Niemcy — Europa,

Polska — Wschodnia część kuli ziemskiej.

**Cena 75 fenigów.**

Na życzenie dostarczymy także tablice w innym zestawieniu.

**Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“**

**Jako podarki ślubne**

polecamy: **obrazy oprawione** w wielkim wyborze, **figury, krzyże** drewniane i metalowe, **książeczki** do nabożeństwa dla nowożeńców itd.

**Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.**